

Sygn. akt VIII C 1615/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2019 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Anna Bielecka-Gąszcz

Protokolant: st. sekr. sąd. Anna Zuchora

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2019 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa K. C.

przeciwko S. B.

o zapłatę 8.700 zł

1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.700 zł (osiem tysięcy siedemset złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 marca 2018 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.117 zł (dwa tysiące sto siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt VIII C 1615/18

UZASADNIENIE

W dniu 16 kwietnia 2018 roku powódka K. C., reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wytoczyła przeciwko pozwanemu S. B. powództwo o zasądzenie kwoty 8.700 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 marca 2018 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na jej rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że w dniu 28 sierpnia 2017 roku strony zawarły umowę, której przedmiotem było wykonanie mebli kuchennych w zabudowie. Ponadto, na mocy aneksu z dnia 5 września 2017 roku pozwany zobowiązał się do wykonania szafy trzydrzwiowej. Termin zakończenia prac ustalono na 7 października 2017 roku, a na ich poczet powódka uiściła zaliczkę w łącznej kwocie 4.700 zł. W umówionym terminie pozwany zdołał wykonać wyłącznie wstępne prace polegające na montażu gotowych stelaży mebli kuchennych, które jednak nie nadawały się do użytkowania. Pomimo wystosowanych przez powódkę wezwań i wyznaczania kolejnych terminów ukończenia prac, z których ostatni przypadał na dzień 27 stycznia 2018 roku, pozwany nie wywiązał się z umowy. Zgodnie z zawartą umową, w przypadku niewykonania mebli w terminie przyjmujący zamówienie zobowiązał się zapłacić 100 zł kary umownej za każdy dzień zwłoki. Pismem z dnia 22 lutego 2018 roku powódka złożyła pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy i wezwała do zapłaty sumy pieniężnej obejmującej zaliczkę oraz karę umowną. Pełnomocnik wyjaśnił przy tym, iż dochodzona pozwem kara umowna została naliczona za 40 dni, tj. od dnia 28 stycznia 2018 roku do dnia 8 marca 2018 roku, w którym pozwany odebrał oświadczenie o odstąpieniu od umowy. **(pozew k. 3-5)**

W dniu 6 czerwca 2018 roku referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi wydał w przedmiotowej sprawie nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, który pozwany zaskarżył sprzeciwem w

całości. W uzasadnieniu wyjaśnił, że ukończenie dzieła uniemożliwiła mu choroba, dodając, iż do zamontowania pozostały wyłącznie blaty i fronty. Wskazał również, że kilka razy zdarzyło się, iż powódka przekładała terminy jego prac z uwagi na wyjazdy do W., a także, że nie zawsze mógł dokonać montażu ze względu na jednoczesną pracę osoby od wykończeń. Na koniec podniósł, że na zakup materiałów wydał kwotę ok. 6.000 zł, tymczasem z zaliczek otrzymał kwotę 4.700 zł. **(nakaz zapłaty k. 19, sprzeciw k. 25-26v)**

W odpowiedzi na powyższe pełnomocnik powódki podtrzymał powództwo w całości. Wyjaśnił, że pozwany w okresie obowiązywania umowy nigdy nie powoływał się na problemy zdrowotne. Jednocześnie zakwestionował przedstawiony w sprzeciwie zakres wykonania prac wskazując, że w meblach poza brakiem frontów i blatów nie zostały wykonane również szuflady i półki, co sprawiło, że powódka nie była w stanie korzystać z kuchni, ani też wstawić do niej wyposażenia. Pełnomocnik zaprzeczył ponadto, aby wyjazdy powódki do W., przypadające raz na miesiąc, stały na przeszkodzie ukończeniu prac zwłaszcza, że w dacie tych wyjazdów pozwany nie deklarował chęci kontynuowania montażu. Pozwany dysponował przy tym kluczami od mieszkania powódki i nic nie stało na przeszkodzie, aby dokończył dzieło. Pełnomocnik wskazał także, iż pozwany wykonał prace w sposób niedbały, stosując materiały niskiej jakości. Dodał, że złożone przez powódkę oświadczenie o odstąpieniu od umowy zawierało wezwanie do odbioru materiałów oraz narzędzi pozostawionych w jej lokalu. **(pismo procesowe k. 31-33)**

Na rozprawie w dniu 30 października 2019 strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie. Pozwany uzupełniająco wyjaśnił, że jest w stanie zwrócić zaliczkę, ale tylko w ratach. Odnośnie kary umownej wskazał, że została ona tak tylko wpisana do umowy i nie była dyskutowana. **(protokół rozprawy k. 95-100)**

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 sierpnia 2017 roku pozwany S. B. zawarł z powódką umowę wykonania mebli, na mocy której zobowiązał się do wykonania zabudowy kuchennej w terminie do dnia 7 października 2017 roku. Wynagrodzenie umowne zostało ustalone na kwotę 6.100 zł, na poczet której powódka wpłaciła zaliczkę w wysokości 3.500 zł. W § 8 umowy strony ustaliły, że w przypadku niewykonania mebli w terminie przyjmujący zamówienie zapłaci karę umowną w wysokości 100 zł/dzień. Projekt umowy przedstawił powódce pozwany.

Na mocy aneksu z dnia 5 września 2017 roku pozwany zobowiązał się dodatkowo do wykonania szafy białej według załącznika z 3 otwieranymi drzwiami. Cena szafy została ustalona na kwotę 1.500 zł, na poczet której K. C. uiściła kwotę 1.200 zł. **(dowód z przesłuchaniu powódki 00:07:38-00:21:44 w zw. z 00:57:09 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 30 października 2019 roku, dowód z przesłuchania pozwanego 00:22:12-00:31:18 w zw. z 00:59:16 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 30 października 2019 roku, zeznania świadka Ł. C. 00:36:10-00:54:03 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 30 października 2019 roku, umowa wraz z aneksem k. 8-8v, okoliczności bezsporne)**

W umówionym terminie pozwany nie wykonał zleconych mu prac. W zakresie zabudowy kuchennej zostały wykonane wyłącznie szkielety szafek wraz z prowadnicami, bez blatów, frontów, szuflad oraz niektórych korpusów, brakowało także zabudowy przy lodówce. Także w przypadku szafy w sypialni pozwany poprzestał na wykonaniu jej szkieletu bez szuflad i drążków.

Na mocy pisemnego porozumienia z dnia 12 października 2017 roku strony wydłużyły termin oddania dzieła do dnia 22 października 2017 roku. Jednocześnie przyjęły, że w rozliczeniu umowy kwota do zapłaty zostanie pomniejszona o 1.400 zł. I ten termin nie został przez pozwanego dochowany. Z uwagi na powyższe powódka nie była w stanie zamontować zlewozmywaka (nie było go na czym osadzić), ani sprzętów kuchennych. **(dowód z przesłuchaniu powódki 00:07:38-00:21:44 w zw. z 00:57:09 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 30 października 2019 roku, dowód z przesłuchania pozwanego 00:22:12-00:31:18 w zw. z 00:59:16 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 30 października 2019 roku, zeznania świadka**

Ł. C. 00:36:10-00:54:03 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 30 października 2019 roku, porozumienie k. 9, dokumentacja fotograficzna k. 36-46v, okoliczności bezsporne)

Pomimo upływu kolejnych terminów powódka w dalszym ciągu liczyła na wywiązanie się przez pozwanego z umowy. W pewnym momencie S. B. otrzymał nawet klucze od mieszkania powódki, aby mógł dokończyć prace w pasującym mu terminie.

W wiadomości e-mail z dnia 11 stycznia 2018 roku pozwany zobowiązał się do ukończenia kuchni i szafy w terminie do dnia 20 stycznia 2018 roku. Następnie termin ten został wydłużony o tydzień. W wiadomości e-mail z dnia 18 stycznia 2018 roku powódka wskazała, że niedotrzymanie terminu oddania dzieła będzie skutkowało wezwaniem do zwrotu zaliczki oraz wypłaty odszkodowania z tytułu powstałego opóźnienia. ***(dowód z przesłuchaniu powódki 00:07:38-00:21:44 w zw. z 00:57:09 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 30 października 2019 roku, zeznania świadka Ł. C. 00:36:10-00:54:03 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 30 października 2019 roku, wydruk wiadomości e-mail k. 10-12, okoliczności bezsporne)***

Z uwagi na postawę pozwanego powódka była zmuszona wynajmując innego wykonawcę. Osoba ta odmówiła jednak kontynuowania prac po pozwanym wskazując, że nie mogłaby udzielić na nie gwarancji. W konsekwencji wszystkie wykonane przez pozwanego konstrukcje zostały zdemontowane i złożone do piwnicy. ***(dowód z przesłuchaniu powódki 00:07:38-00:21:44 w zw. z 00:57:09 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 30 października 2019 roku, zeznania świadka Ł. C. 00:36:10-00:54:03 elektronicznego protokołu rozprawy z dnia 30 października 2019 roku)***

Pismem z dnia 22 lutego 2018 roku, doręczonym w dniu 8 marca 2018 roku, powódka złożyła pozwanemu oświadczenie o odstąpieniu od umowy oraz wezwała do zapłaty w terminie 3 dni kwoty 4.700 zł tytułem zwrotu zaliczki oraz kwoty 13.800 zł tytułem kary umownej. Ponadto pozwany został wezwany do odbioru pozostawionych w lokalu elementów oraz narzędzi. ***(oświadczenie o odstąpieniu od umowy wraz z potwierdzeniem nadania i odbioru k. 13-14, okoliczności bezsporne)***

Do dnia wyrokowania pozwany nie zapłacił powódce kwoty dochodzonej pozwem. ***(okoliczność bezsporna)***

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności nie kwestionowała żadna ze stron procesu. Podstawę ustaleń faktycznych stanowiły ponadto dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadka.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie niesporne było, że strony łączyła umowa o dzieło, na mocy której pozwany zobowiązał się do wykonania zabudowy kuchennej oraz szafy sypialnej w mieszkaniu powódki. Pierwotnie pozwany miał wykonać dzieło do dnia 7 października 2017 roku, następnie termin ten został wydłużony do dnia 22 października 2017 roku, a ostatecznie do dnia 27 stycznia 2018 roku. Strony były również zgodne odnośnie zakresu wykonanych przez pozwanego prac. I tak pozwany wykonał wyłącznie szkielety szaf, bez szuflad, frontów, a w zakresie mebli kuchennych również bez blatów oraz niektórych korpusów. Wątpliwości nie budziło ponadto, że w przypadku niewykonania mebli w terminie przyjmujący zamówienie – pozwany, zobowiązał się zapłacić karę umowną w wysokości 100 zł za każdy dzień zwłoki. Wreszcie strony były zgodne co do tego, iż oświadczeniem z dnia 22 lutego 2018 roku powódka skutecznie odstąpiła od przedmiotowej umowy o dzieło, w następstwie czego po stronie pozwanego powstał obowiązek zwrotu uiszczonych przez powódkę zaliczek w łącznej kwocie 4.700 zł. Wyłącznie zatem na marginesie podkreślenia wymaga, że wykonawca, który podjął się wykonać zabudowę u powódki po pozwanym nie miał obowiązku kontynuować prac pozwanego, a K. C. była w pełni uprawniona do demontażu konstrukcji wykonanych przez pozwanego.

W zakresie dochodzonej pozwem kary umownej przypomnienia wymaga, że zgodnie z treścią przepisu art. 353¹ k.c. strony, zawierające umowę, mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Cytowany przepis jednoznacznie określa granicę swobody umów wskazując, iż ta jest ograniczona w szczególności przepisami ustawy. Takim przepisem jest między innymi art. 483 § 1 k.c., zgodnie z treścią którego można zastrzec w umowie, że naprawienie szkody, wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania niepieniężnego nastąpi, przez zapłatę określonej sumy (kara umowna). Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie (por. wyrok z dnia 15 maja 2015 roku, LEX) kara umowna jest dodatkowym zastrzeżeniem, mającym służyć wzmocnieniu skuteczności więzi powstałej między stronami w wyniku zawartej przez nie umowy. Dłużnik, godząc się na karę umowną, bierze na siebie niejako gwarancję wykonania zobowiązania. Gdy do wykonania w sposób realny nie dojdzie lub zobowiązanie zostanie zrealizowane nienależycie, z przyczyn, za które dłużnik odpowiada, kara staje się automatyczną sankcją odszkodowawczą w ustalonej zryczałtowanej wysokości. Operuje się tu często pojęciem tzw. surogatu odszkodowania i szkody ogólnej, innej niż zindywidualizowana szkoda majątkowa wierzyciela. Jak podniósł Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 6 listopada 2003 roku, mającej moc zasady prawnej (III CZP 61/03, OSNC 2004/5/69), sformułowanie "surogat odszkodowania" należy rozumieć w tym sensie, że strony przy zawarciu umowy określają z góry wysokość należnego wierzycielowi odszkodowania na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika i odszkodowanie (kara umowna) kompensuje wszystkie negatywne dla wierzyciela konsekwencje wynikające ze stanu naruszenia zobowiązania. W wypadku zastrzeżenia kary umownej wierzyciel nie ma przy tym obowiązku wykazania faktu szkody i jej wysokości, a zobligowany jest jedynie udowodnić, że kara umowna została skutecznie zastrzeżona oraz, że doszło do nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania (por. m.in. wyrok SA w Katowicach z dnia 10 października 2014 roku, V ACa 245/14, (...); wyrok SA w Białymstoku z dnia 27 czerwca 2013 roku, I ACa 38/13, L.; wyrok SN z dnia 4 grudnia 2003 roku, II CK 160/02, L.). W cyt. uchwale siedmiu sędziów z dnia 6 listopada 2003 roku, Sąd Najwyższy wprost wskazał, że zastrzeżenie kary umownej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie zwalnia dłużnika z obowiązku jej zapłaty w razie wykazania, że wierzyciel nie poniósł szkody. Uzasadniając przytoczony pogląd, Sąd Najwyższy dostrzegając istniejące wcześniej rozbieżności w zakresie tego, czy powstanie po stronie wierzyciela szkody stanowi przesłankę roszczenia o zapłatę kary umownej, wyjaśnił, że przepisy art. 483 k.c. i art. 484 k.c. winny być rozumiane wedle wykładni funkcjonalnej, przy założeniu konstrukcyjnej ciągłości odszkodowania umownego i kary umownej. Skoro roszczenie wierzyciela o zapłatę kary umownej o określonej przez strony wysokości przysługuje wierzycielowi "bez względu na wysokość poniesionej szkody" (art. 484 k.c.) to w formule takiej można dostrzegać zasadniczo tę samą myśl legislacyjną, jaka została zawarta w zwrocie ustawowym zawartym w art. 84 § 1 Kodeksu zobowiązań ("bez potrzeby wykazywania jakiegokolwiek szkody"). Jeżeli kara umowna przysługuje wierzycielowi w zastrzeżonej wysokości "bez względu na wysokość poniesionej szkody", oznacza to, że nie ma w ogóle znaczenia także sam fakt wystąpienia szkody. Wyeliminowana została, także de lege lata, zależność między karą umowną i szkodą, a nie tylko między samą wysokością kary umownej i wysokością szkody. Wierzyciel byłby wobec tego zawsze zwolniony z wykazania nie tylko wysokości szkody, ale także z faktu jej poniesienia. Inaczej stałoby się w razie dochodzenia przez wierzyciela odszkodowania na zasadach ogólnych (art. 484 § 1 zdanie drugie i art. 471 k.c.). W ocenie Sądu Najwyższego, w art. 484 § 1 zdanie pierwsze k.c. doszło zatem do zmodyfikowania ogólnych przesłanek odpowiedzialności kontraktowej dłużnika w razie powstania obowiązku zapłaty przez niego kary umownej, ponieważ jej zapłata w wysokości pierwotnie umówionej może nastąpić bez względu na fakt wystąpienia i wysokość poniesionej szkody. Zastrzeżenie kary umownej w umowie powoduje modyfikację reguł odpowiedzialności kontraktowej w tym sensie, że wierzyciel wykazuje jedynie sam fakt zastrzeżenia kary umownej i niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika. Kara umowna stanowi zatem jedną z umownych sankcji kontraktowych, aktualizującą się w związku z naruszeniem zobowiązania przez dłużnika, o uproszczonym sposobie jej zastosowania, w sferze odpowiedzialności kontraktowej obowiązek naprawienia szkody nie stanowi bowiem jedynej konsekwencji (sankcji) niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania

W ocenie Sądu w świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, że po stronie powódki ukonstytuowało się uprawnienie do nałożenia na pozwanego kary umownej, ten bowiem nie wywiązał się z obowiązku

oddania dzieła w terminie. Nie może przy tym odnieść skutku argumentacja pozwanego, że kara umowna została „tak tylko wpisana do umowy” bez jej przedyskutowania z powódką. Pozwany zdaje się całkowicie pomijać fakt, że to on przedłożył powódce umowę w tej postaci, a więc w istocie sam na siebie nałożył karę umowną w określonej wysokości. Co istotne pozwany nie podnosi, aby powódka miała jakikolwiek wpływ na wartość zastrzeżonej w umowie kary umownej. Skoro tak, to następcze kwestionowanie przez pozwanego zapisu § 8 umowy jest skazane na porażkę. Brak jest także podstaw do miarkowania kary umownej. Pomijając okoliczność, że rozważanie tej kwestii w przypadku, w którym dłużnik samodzielnie zastrzegł tę karę w określonej wysokości wydaje się mocno wątpliwe, podkreślenia wymaga, że pierwotnie umowa podlegała wykonaniu do dnia 7 października 2017 roku, tj. w ciągu 40 dni od daty jej zawarcia. Ostatecznie termin oddania dzieła strony wydłużyły do dnia 28 stycznia 2018 roku, a więc o blisko 4 miesiące. Pozwany miał zatem dostatecznie dużo czasu, aby sfinalizować rozpoczęte prace. Jednocześnie S. B. nie wykazał, aby nieukończenie dzieła w terminie było wynikiem okoliczności, za której nie ponosi on odpowiedzialności, w szczególności, aby na powyższe wpływ miała powódka, czy też wynajęta przez nią osoba zajmująca się pracami wykończeniowymi w mieszkaniu. Nie sposób również przyjąć, aby dzieło zostało wykonane w znacznej części (w stanie pozostawionym przez pozwanego powódka nie mogła korzystać z kuchni oraz z szafy w sypialni), przy czym finalnie wszystkie wzniesione przez pozwanego konstrukcje zostały rozebrane.

Reasumując Sąd uznał, że powódka jest uprawniona żądać od pozwanego zarówno zwrotu wpłaconej zaliczki – 4.700 zł, jak również kary umownej naliczonej za okres od dnia 28 stycznia 2018 roku do dnia 8 marca 2018 roku (data odebrania przez pozwanego oświadczenia o odstąpieniu od umowy), tj. kwoty 4.000 zł (40 dni x 100 zł).

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.700 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 marca 2018 roku do dnia zapłaty.

Podkreślić należy, że strona powodowa miała prawo, oprócz żądania należności głównej, żądać za czas opóźnienia odsetek w umówionej wysokości, jako że przepis art. 481 k.c. obciąża dłużnika obowiązkiem zapłaty odsetek bez względu na przyczyny uchybienia terminu płatności sumy głównej. Sam fakt opóźnienia przesądza, że wierzycielowi należą się odsetki. Dłużnik jest zobowiązany uiścić je, choćby nie dopuścił się zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c., a zatem nawet w przypadku, gdy opóźnienie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności i choćby wierzyciel nie doznał szkody. Odpowiedzialność dłużnika za ustawowe odsetki w terminie płatności ma zatem charakter obiektywny. Do jej powstania jedynym warunkiem niezbędnym jest powstanie opóźnienia w terminie płatności. Zgodnie z treścią § 2 art. 481 k.c. jeżeli strony nie umówiły się co do wysokości odsetek z tytułu opóźnienia lub też wysokość ta nie wynika ze szczególnego przepisu, to wówczas wierzycielowi należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw do rozłożenia zasądzonego w sprawie świadczenia na raty. Godzi się przypomnieć, że w myśl art. 320 k.p.c., w szczególnie uzasadnionych wypadkach sąd może w wyroku rozłożyć na raty zasądzone świadczenie. Przepis ten daje sądowi możliwość orzekania o sposobie spełnienia świadczenia w sposób bardziej dogodny dla zobowiązanego, aniżeli wynikałoby to z regulacji prawa materialnego. Uprawnienie do rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty przysługuje sądowi w szczególnie uzasadnionych wypadkach, a więc w sytuacjach, w których ze względu na stan majątkowy, rodzinny czy zdrowotny spełnienie zasądzonego świadczenia byłoby dla pozwanego niemożliwe do wykonania lub w każdym razie bardzo utrudnione i narażałoby go na niepowetowane szkody. Oczywiście jest przy tym, iż rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty może mieć miejsce li tylko wówczas, gdy jego spełnienie w tej formie jest przez pozwanego obiektywnie możliwe. O ile bowiem rolą omawianego rozwiązania jest wydłużenie terminu zapłaty świadczenia przez dłużnika, a tym samym, uchronienie go od postępowania egzekucyjnego oraz naliczania kolejnych odsetek, o tyle rozwiązanie to nie może naruszać praw wierzyciela i doprowadzać do jego pokrzywdzenia, co niewątpliwie nastąpiłoby, gdyby sytuacja finansowa dłużnika nie dawała realnych szans na terminową spłatę świadczenia w ratach. Wskazać również należy, że jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 8 lutego 2017 roku (I ACa 1030/16, L.), częste w praktyce korzystanie z art. 320 k.p.c. dla rozkładania na raty zasądzanych sum pieniężnych wskazywałoby na nierespektowanie przez sądy szczególnego, wyjątkowego charakteru tego przepisu i potrzeby starannego zbadania podstaw jego zastosowania. Przepis ten jest stosowany przez sąd jedynie fakultatywnie, na podstawie okoliczności, na które powołuje się strona chcąc skorzystać z możliwości rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty. W

świetle przytoczonego judykatu nie budzi wątpliwości, że ustalenie, że sytuacja majątkowa dłużnika racjonalizuje przyjęcie, że zachodzi przypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu art. 320 k.p.c., wymaga bezwzględnie - czego pozwany zaniechał - przedstawienia dowodów na tą okoliczność. Na powyższe wskazał wprost Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 lutego 2019 roku (V CSK 355/15, L.) akcentując, że „wykazanie przesłanek zastosowania art. 320 k.p.c. ciąży na stronie, która chce skorzystać z możliwości rozłożenia świadczenia na raty. Nie budzi wątpliwości, że sąd z urzędu nie jest zobowiązany do ustalenia sytuacji majątkowej i rodzinnej strony, podobnie jak co do zasady to nie sąd, lecz strona ma obowiązek powoływać fakty i przedstawiać dowody (art. 3, art. 232 k.p.c.) i ją obciążają konsekwencje zaniedbań w tym zakresie (art. 6 k.c.). Zastosowanie art. 320 k.p.c. wykracza poza normalny zakres rozstrzygnięcia i wymaga zazwyczaj udowodnienia okoliczności niekoniecznych do rozstrzygnięcia o samym dochodzonym roszczeniu”. Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdzić należy, że pozwany nie złożył żadnych dowodów na okoliczność swojej sytuacji majątkowej i życiowej, poprzestając na ogólnikowym powołaniu się na swój stan zdrowia oraz konieczność utrzymania małżonki wraz z dzieckiem. Nie wiadomo zatem, czy sytuacja rodzinna i majątkowa pozwanego uzasadnia zastosowanie omawianego moratorium sędziowskiego. S. B. nie podjął także próby wykazania, iż w przypadku rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty, będzie miał realną możliwość ich spłaty. Wskazać przy tym należy, że w okresie od daty wytoczenia powództwa pozwany nie dokonał żadnej, choćby najmniejszej wpłaty, na rzecz powódki.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c., który stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw.

Powódka wygrała proces w całości, a zatem należy jej się od pozwanego zwrot kosztów procesu w pełnej wysokości. Na koszty te złożyły się: 300 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 1.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego powódki w stawce minimalnej (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. 2015, poz. 1800).

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.117 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.